Wydanie A B
Rok II. Sobota 4-go marca 1933 r. Nr. 63

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM
7 GROSZY




# Straszne trzęsienie ziemi

## spustoszyło północną część Japonji

### Wstrząsy ziemi, powódź i pożary

Tokio, 3-go marca.
We czwartek wieczorem dało się odczuć w Tokio trzęsienie ziemi, które uszkodziło wiele domów. Ludność ogarnęła panika. Dziś wczesnym rankiem trzęsienie ziemi spustoszyło północną część głównej wyspy japońskiej Hondo.
Według pierwszych wiadomości ofiarą katastrofy padło 200 zabitych, przyczem brak wiadomości o stu dalszych osobach. Tysiące domów uległo zniszczeniu przez olbrzymie fale i ogień. Najciężej dotknęła katastrofa miasto portowe Kamaiszi, gdzie fale zmyły ponad tysiąc domów. Później wybuchł ogień, który zniszczył 2 tys. budynków, m. in. gmach banku i dwa teatry. W okolicy miasta Myiko uległy zburzeniu setki domów. Przeszło 240 domów musiano opróżnić. W Tokio i Jokohamie wiele domów zarysowało się i ludność w panice ucieka na wolne przestrzenie.

### 480 zabitych

Tokio, 3-go marca.
Skutki trzęsienia ziemi i zalewu przez fale morskie okazują się jeszcze groźniejsze, niż to się zdawało w pierwszym momencie. Według dotychczasowych komunikatów urzędowych, ofiarą katastrofy padło 480 zabitych, 1800 rannych i 330 zaginionych. Dwie wsie rybackie zostały przez wzburzone morze całkowicie zniesione z powierzchni ziemi. Rząd japoński wysłał natychmiast do miejsc katastrofy niezbędną pomoc. Według dotychczasowych wiadomości zniszczeniu uległo 5 tys. domów, 2 tys. domów stoi pod wodą 1200 statków rybackich zostało zatopionych. W 40 minut po trzęsieniu północne wybrzeże wyspu zaatakowały olbrzymie fale, które zmyły do morza wiele wsi rybackich. Najbardziej ucierpiały porty Kamaiszi, Jamada i Myako.

### Największe trzęsienie ziemi w ciągu ostatnich 20-tu lat

Londyn, 3-go marca.
Rzeczoznawcy angielscy określają nowe trzęsienie ziemi w Japonji jako największe na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat. Aparaty rejestracyjne zanotowały trzęsienie, którego centrum znajduje się prawdopodobnie gdzieś na Oceanie Spokojnym, na całej ziemi. Na stacji Stonyhurst igła notująca w aparacie rejestracyjnym uległa zniszczeniu, wskutek siły wstrząsu.

### Olbrzymi obszar trzęsienia ziemi

Londyn, 3-go marca.
Trzęsienie ziemi, które spustoszyło Japonję, zostało odczute również i w Manilli. Wstrząs uszkodził silnie nawet betonowe domy.

## Bestjalski napad na posła

### Krwawe zebranie w Gdyni

Gdynia, 3-go marca.
Na wczorajszem zebraniu Stronnictwa Narodowego w Gdyni w czasie przemawiania posła Petryckiego wtargnęła na salę bojówka sanacyjna, powybijała szyby, zdemolowała lokal i pobiła obecnych na zebraniu. Posła Petryckiego zbito krzesłem po głowie, tak że zalał się krwią. Zebranie władze rozwiązały.

## Strejk na uniwersytetach

### Manifestacje młodzieży w Warszawie

Warszawa, 3-go marca.
We wszystkich szkołach wyższych stolicy wykłady są zawieszone. Wczoraj wieczorem młodzież studencka urządziła wiele lotnych demonstracyj na ulicach i po kawiarniach. Policja interwenjowała kilkakrotnie, przyczem dochodziło do użycia pałek gumowych.
Żaden ze studentów do tej pory nie został pozbawiony wolności. Dochodziło parokrotnie do zatrzymywania akademików przez policję, ale zatrzymywanych natychmiast zwalniano.
Dzisiaj panuje spokój. Żadne demonstracje się nie odbywają. Akademicy dla użytku wewnętrznego wydali komunikat, odbijany na szapirografie, w którym opisują sytuację strejkową. Jutro miało odbyć się walne zebranie Bratniej Pomocy studentów Politechniki Warszawskiej, ale wobec obecnej sytuacji na wyższych uczelniach, zostało odłożone. Tak samo odłożono zebranie „Bratniaka" na uniwersytecie.
W dniu dzisiejszym popołudniu grupa studentów zajęła dwa wagony tramwajowe linji nr. 18 i jadąc przez miasto wznosiła okrzyki za autonomją i inne. W pobliżu ul. Foksal policja zatrzymała tramwaj i spowodowała opuszczenie go przez studentów. Po wyprowadzeniu z tramwaju młodzieży, manifestacyjne okrzyki wznoszono w dalszym ciągu.

### Bójki w Krakowie. — Los aresztowanych

Kraków, 3-go marca.
Dzień dzisiejszy minął naogół spokojnie, jedynie w godzinach przedpołudniowych doszło do starć między studentami strejkującymi a akademikami strzelcami oraz akademikami z Legjonu Młodych. Wykłady są w dalszym ciągu zawieszone.
W dniu wczorajszym wieczorem zwolniono część aresztowanych studentów, a dziś do godz. 1 popołudniu zwolniono dalszych 28 studentów, mianowicie tych, co do których ukończono dochodzenia karno - administracyjne, przeprowadzono rozprawę i wydano orzeczenie. Przeciwko pozostałym toczyło się w dalszym ciągu dnia bądźto dochodzenie karno-administracyjne, bądźteż prokuratorskie.
Według informacyj miarodajnych sfer, do wieczora mają być dochodzenia ukończone, a zatrzymani akademicy wypuszczeni na wolność. Krakowska konferencja akademicka wydała odezwę do młodzieży, w której za swój obowiązek uważa solidaryzować się z młodzieżą akademicką we wszystkich środowiskach i na znak protestu [illegible] wzywa całą młodzież do kontynuowania powstrzymywania się od wykładów i ćwiczeń.

### Katastrofa pociągu na ślepym torze

Warszawa, 3-go marca.
Dziś o godz. 7 rano na stacji w Ozorkowie w czasie przetaczania pociągu towarowego, gdy wagony znalazły się na ślepym torze, hamulce zawiodły i pociąg z całym impetem wpadł na tamę ślepego toru. Wskutek zderzenia kilka wagonów zostało zupełnie rozbitych, a maszynista i palacz odnieśli bardzo ciężkie rany. Na miejsce katastrofy przybyła policja śledcza.

### Do agentów naszego pisma

Zwracamy uwagę na ogłoszenie o wpłacaniu prenumeraty za „7 Groszy" do 6 marca r. b.
Prosimy pp. agentów o ściągnięcie opłaty przed tym terminem.
Tym pp. agentom, którzy opłaty od czytelników nie ściągną i nam nie wpłacą wysyłkę gazet z dniem 7 marca bezwarunkowo wstrzymamy.

Administracja „7 Groszy".

### Japonja nie widzi potrzeby wystąpienia z Ligi Narodów

Tokio, 3-go marca.
Premjer japoński Saito oświadczył, iż nie widzi potrzeby wystąpienia Japonji z Ligi Narodów, gdyż zanim Liga zbierze się ponownie, położenie polityczne na Dalekim Wschodzie będzie już wyjaśnione.

### Kampanja bezbożników przeciw Świętom Wielkanocy

Moskwa, 3-go marca.
Rosyjscy bezbożnicy rozpoczęli nową kampanję przeciwko nadchodzącym świętom Wielkanocy. Ma się odbyć tysiące zgromadzeń, na których rozlegną się żądania zamknięcia kościołów. Na Wielki Piątek planowane są specjalne manifestacje. Opuszczenie pracy w przedsiębiorstwach państwowych w dniu świąt Wielkanocnych ma pociągnąć za sobą natychmiastowe zwolnienie.

### Robotnik i 5-cioro dzieci zatrutych gazem

Wrocław, 3-go marca.
Dziś rozegrała się tu straszna tragedja rodzinna. W mieszkaniu, znaleziono młodego robotnika Guenthera wraz z 5 dzieci w wieku od 14 do 11 lat nieżywych wskutek zatrucia gazem. Guenther żył w niezgodzie z żoną, która wniosła skargę o rozwód.

## Kto nie zapłaci gazety do 6. marca nie otrzyma dalszych numerów

# Protestacyjny strejk górników

## Pierwszy dzień strejku minął spokojnie

Zgodnie z zapowiedzią wybuchł wczoraj strejk protestacyjny górników. **Strejkowały załogi 40 kopalń Górnego Śląska.** Rano nie przystąpiło do pracy 26.275 górników. Jeżeli się zważy, że załogi, mające przystąpić do pracy popoł. wynoszą także 26.275 osób, to liczba strejkujących górników wynosi przeszło 50 tysięcy robotników.

Załogi kopalń „Litandra“ w Nowej Wsi, szybów „Piast“ w Knurowie, „Giesche“ w Nikiszowcu, „Richter“ w Siemianowicach, „Maks“ w Michałkowicach, „Florentyna“ w Bielszowicach i kopalni skarbowych strejkowały w całości.

Na kopalni „Paweł“, należącej do Sp. Akc. „Giesche“ znalazło się 89 łamistrejków, którzy wczoraj pracowali. Związki zawodowe, nie chcąc dopuścić do unieruchomienia kopalni „Pokój“ w Nowym Bytomiu, zwolniły załogę tej kopalni od strejku, to też na kopalni „Pokój“ wczoraj pracowano. Jak wiadomo, kopalnia „Ferdynand“ w Bogucicach została unieruchomiona. Pracuje tam tylko około 200 robotników przy pracach koniecznych. Robotnicy ci wczoraj za zgodą związków zawodowych pracowali dalej.

**Strejk ma przebieg spokojny.** Policja znajdowała się wczoraj w ostrem pogotowiu, jednak nigdzie nie interwenjowała, gdyż spokój nigdzie nie został zakłócony.

Dziś odbędzie się posiedzenie, w którem wezmą udział przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, proklamujących strejk. Na posiedzeniu zapadnie ostateczna uchwała co do dalszych losów strejku.

**Jak się dowiadujemy, spór zarobkowy w górnictwie, który doprowadził do strejku, ma być rozpatrywany w następny wtorek przez komisję pojednawczo - arbitrażową.** W związku z tem przedstawiciele niektórych związków zawodowych dążyć będą do kontynuowania strejku do czasu załatwienia sporu przez komisję pojednawczo - arbitrażową. Sprawa ta zostanie załatwiona w ciągu dnia dzisiejszego. Nie jest jednak wykluczone, że strejk może się przeciągnąć, tembardziej, iż stanowisko pracodawców jest w dalszym ciągu prowokacyjnie nieustępliwe.

Zespół Pracy Zaw. Zw. Górniczych wydał wczoraj do górników trzech zagłębi węglowych następujący komunikat:

**„Wobec kursujących pogłosek, jakoby strejk protestacyjny miał zostać przedłużony, stwierdzamy, że uchwały międzyzwiązkowe nie uległy dotychczas żadnej zmianie, i strejk protestacyjny kończy się w sobotę dn. 4 marca br. o godz. 24.**

**Żądamy od wszystkich robotników przemysłu górniczego, ażeby dla wykazania dyscypliny i solidarności, w poniedziałek dn. 6 marca br. stanęli jak jeden mąż do pracy“.**

## W Zagłębiu Dąbrowskiem

### strejkuje około 85 proc. górników

Zgodnie z postanowieniem i zapowiedzią wczoraj wybuchł strejk w przemyśle górniczym Zagłębia. Rano, jak zwykle drobne grupy niezrzeszonych robotników przybyły na niektóre kopalnie, jednak wróciły z powrotem do domów, nie podejmując pracy.

Na kopalni Saturn, na rannej zmianie pracowało około 100 robotników. Są to ludzie przedsiębiorcy Kowalewskiego, którzy właściwie zmuszeni zostali do pracy. Po południu jednak kopalnia była zupełnie nieczynną.

Podobnie sytuacja przedstawia się na kopalni „Jowisz“ w Wojkowicach Komornych, gdzie na rannej zmianie pewna część ludzi podjęła pracę. Stanowili oni zaledwie 15 proc. i jak nam donoszą, są to przeważnie członkowie „Polskiej Pracy“. Trzeba podkreślić, że w ub. roku, w czasie strejku na „Jowiszu“ też pracowano częściowo. Po ukończeniu strejku kopalnia została zamknięta na okres 4 miesięcy.

Częściowo również pracowano wczoraj na kopalniach „Mortimer“, T-wa Sosnowieckiego, oraz „Solvay“ w Grodźcu. która nie należy do Rady Zjazdu. Natomiast na kopalniach „Czeladź“, „Renard“ „Wiktor“ „Reden“ „Korzelew“ i innych strejk objął wszystkich robotników.

Ogólnie w całem Zagłębiu na rannej zmianie strejkowało około 78 proc., natomiast po południu około 85 proc. robotników. Liczba wszystkich robotników, zatrudnionych w przemyśle górniczym Zagłębia, wynosi około 23 tysięcy osób. Strejk wszędzie ma przebieg spokojny i nigdzie nie zaszła potrzeba interwencji władz.

Policja w zwiększonej sile obsadziła wszystkie kopalnie, nie pozwalając nawet na przemówienia delegatom. Tym ostatnim w niektórych kopalniach zarządy poleciły opuścić zakłady.

Policja nie pozwala również grupować się na ulicach i grupki z kilku ludzi rozpędza. Dyktowane to jest obawą urządzania wieców.

### W Zagłębiu Krakowskiem również strejk

Według urzędowych wiadomości Zagłębie Krakowskie również porzuciło pracę, strejkując wszędzie w 95 proc. I tam przebieg strejku, którym kierują związki, ma przebieg spokojny.

### Posłowie komunistyczni w Zagłębiu

W związku z wybuchem dwudniowego strejku górników, przybyli do Zagłębia posłowie komunistyczni Rożek i Rozenberg, którzy usiłują urządzić szereg wieców. Wczorajszej nocy na przedmieściach Sosnowca rozklejono kilka ręcznie pisanych afiszów, wzywających do wiecu, na którym mają przemawiać wymienieni posłowie. Wczoraj około godziny 15 w Sielcu usiłowano urządzić masówkę, jednak skonsygnowana policja nie dopuściła do zgromadzenia.

## Z Komisji Budżetowo-Skarbowej Sejmu Śląskiego

Na onegdajszem posiedzeniu Komisji Budżetowo - Skarbowej Sejmu Śl. rozpatrywano **budżet szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zawodowego.** Referował poseł dr. Dąbrowski

Wydatki tego działu zostały, podobnie jak innych, znacznie zmniejszone. Na rok 1933-34 wynoszą one dla szkolnictwa średniego ogólnokształcącego zł. 3 miljony (w roku 1931-32 — 4.087 milj. zł.), dla szkolnictwa zawodowego — zł. 1.906 (w roku 1931-32 — 3,58 milj. zł.).

Na posiedzeniu Komisji Budżetowo-Skarbowej, które odbyło się w środę b. tygodnia poseł **Brzeskot (Ch. D. i N. P. R.)** referował budżet Zakładów Humanitarnych i Opieki Społecznej. Ten dział wydatków wojewódzkich zamyka się kwotą zł. 10,24 milj. zł. (w roku 1931-32 — 15,56 milj. zł.). Obszerna dyskusja nie została zakończona. Wszystkie ważniejsze pozycje tego budżetu uległy odroczeniu celem zbadania możliwości podniesienia kredytów, przewidzianych przez Śl. Radę Wojewódzką.

## Unikajcie „pośredników“-oszustów!

Śl. Urząd Wojewódzki nadesłał nam następujące pismo:

„Zdarzają się wypadki, że osoby postronne zgłaszają się u osób ubiegających się o pożyczkę ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego i powołując się na swe rzekome wpływy i stosunki w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, lub Banku Gospodarstwa Krajowego, wykorzystują trudne położenie i nieświadomość ludności, wyłudzając pod pozorem pośrednictwa w uzyskaniu pożyczki nieraz stosunkowo duże kwoty.

Celem uchronienia ludności przed tego rodzaju oszukańczemi machinacjami komunikuje Śląski Urząd Wojewódzki, że o udzielaniu pożyczek budowlanych decyduje li tylko Śląska Rada Wojewódzka. dalsze zaś czynności, związane z realizacją pożyczki, załatwia wyłącznie oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach.

Jakakolwiek ingerencja pośredników w sprawach pożyczek jest wyłączoną i nie może odnieść najmniejszego skutku. Starającym się o pożyczkę udziela bezpośrednio wszelkich informacyj Śląski Urząd Wojewódzki — Wydział Skarbowy.

W wypadkach zgłaszania się pośredników, powołujących się na swe stosunki i usiłujących wyłudzić wynagrodzenie za wyrobienie pożyczki należy bezwarunkowo donosić władzom bezpieczeństwa publicznego, podając nazwisko danego osobnika z dokładnem opisem zajścia.“

## Statystyka bezrobotnych w okręgach Biała - Żywiec - Wadowice

Jak nas informuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, stan bezrobocia w powiatach Bialskim, Żywieckim i Wadowickim przedstawia się następująco:

Bezrobotnych w pow. Bialskim — 7.000, Żywieckim — 3.000, Wadowickim — 2.000. Robotników, pobierających zasiłki: w pow. Bialskim — 1.009, Żywieckim — 459, Wadowickim — 455. Bezrobotnych umysłowych: w pow. Bialskim — 301, pob. zasiłki — 92, Żywieckim — 67, pob. zasiłki — 26, Wadowickim — 47. pob. zasiłki — 24.

Przy robotach publicznych w pow. Bialskim zatrudnionych jest około 1,000 ludzi, którzy pracują przy kamieniołomach w Kozach i przy regulacji rzeki Żylicy. W pow. Żywieckim zatrudnionych jest 570, którzy pracują przy regulacji rzeki Soły, Koszarawy, oraz przy eksploatacji kamieniołomów w Sporyszu. W pow. Wadowickim pracuje tylko 80 ludzi, których zatrudnia się przy regulacji rzeki Skawy.

Z akcji dożywiania korzysta we wszystkich trzech powiatach około 14.000 osób dorosłych, oraz 3.600 dzieci. Bardzo ruchliwy komitet rozdał tymczasem 3.000 par obuwia, oraz znaczna ilość gotowych ubrań i bielizny.

## TEATR KINO

**TEATR POLSKI W KATOWICACH.**

Sobota: o g. 20 „Kwadratura koła“.
Niedziela: o g. 16 „Artyści“;
wiecz. „Proboszcz śród ubogich“.
Wtorek: o g. 20 przedst. popul. „Kwadratura koła“.

**TEATR POLSKI NA PROWINCJI:**

Król. Huta: sobota: o g. 15,15 „Kupiec wenecki“.
Bielsko: poniedziałek: „Kwadratura koła“.
Rybnik: czwartek: „Zemsta“.
Pszczyna: piątek: „Zemsta“.

**KINA:**

Katowice: Capitol „Ziemia ujarzmiona“ [illegible] Casino „Ludzie w hotelu“. Colosseum „Kawalerowie dzikiego Zachodu“. Palace „Dobranoc Wiedniu!“ Rialto „Każdemu wolno kochać“. Union „Wesoły Madryt“. Dębina „Dwa serca biją w walca takt“.

Mysłowice: Union „Biały ślad“ i „Flip i Flap 10 minut strachu“.

Szopienice: Heljos „Śpiew, całus, dziewczyna“.

Król. Huta: Colosseum „Rasputin“ i „Biały ślad“. Apollo „Mata-Hari“. Roxy „Rome-Express“ i „Atlantyda“.

Bielsko: Apollo „Romeo i Julcia“. Kino miejskie: „Hallo Paryż! — Hallo Berlin!“. Kino miejskie w Białej: „Kobieta z nocnego lokalu“.

**RADJO:**

**Sobota, 4 marca 1933 r.**

**Katowice.** 12,10 Koncert z płyt. 13,05 Komunikaty. 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15,35 Słuchowisko dla dzieci. 16 Skrzynka pocztowa cioci Heli dla dzieci. 16,20 „O Łotwie“. 16,40 „Pycha polska u Wyspiańskiego“. 17 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18,05 Muzyka lekka i taneczna. 19 Rozmaitości. 19,10 „Zwyczaje ludowe na Morawach i w Słowacji“. 19,30 „Na widnokręgu“. 19,15 Prasowy dziennik radjowy. 20 Muzyka lekka. 22,05 Koncert Chopinowski. 22,40 Feljeton. 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23 Muzyka taneczna. 23,30 Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej. 23,35—24 Muzyka taneczna (płyty).

**Wrocław, Gliwice.** 6,15 Gimnastyka i koncert. 11,15 Komunikaty. 11,30 do 15,10 jak w piątek. 15,40 Feljeton filmowy. 15,50 Odczyty. 16,40 Koncert. 17,30 Odczyty. 19 Z Nowego Jorku. 19,20 Płyty. 20 Audycja rządowa. 21,15 Koncert. 22 Komunikaty, następnie do godz. 24 koncert.

**Morawska Ostrawa.** 6,15 Gimnastyka i rozmaitości. 10,10 Koncert orkiestry 40 pp. 11 Płyty i komunikaty. 12 Odczyt. 12,10 Płyty i komunikaty. 12,30 Koncert. 13,30 Transmisje z Pragi. 16 Odczyt. 16,10 Koncert. 17,10 Komunikaty. 17,20 Lekcje czeskiego i niemieckiego. 17,50 Esperanto. 18 Odczyty. 18,25 Koncert orkiestry kolejarzy. 19 Bicie zegara — prasa. 19,25 Słuchowisko. 19,55 Rewja. 21 Muzyka operetkowa. 22 Komunikaty. 22,15 Kon-

„7 Groszy“

CENTRALA: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 — 964.
REPREZENTACJE: Katowice, ul. Marjacka 5, tel. 960; Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, tel. 512; Dąbrowa, ul. Staszyca 33; Czeladź, ul. Bytomska 56; Król Huta, ul. Zjednoczenia 2, tel. 625; Rybnik, ul. Zamkowa 8, tel. 27; Bielsko, ul. Przekop 11; Beuthen O/S. Kais. Franz Joseph Pl. 10, tel. 20-18; Poznań, Dąbrowskiego 76.

| Sobota 4 marca 1933 | Dziś: Kazimierza<br>Jutro: Gerazma<br>Wschód słońca: g. 6 m. 41<br>Zachód: g. 17 m. 44<br>Długość dnia: g. 11 m. 03 |
| --- | --- |

**KALENDARZ KSIĘŻYCOWY:**
Wschód księżyca: g. 9 m. 03
Zachód księżyca: g. 2 m. 26

**ZMIANA KSIĘŻYCA:**
Sobota, 4. III. o g. 11,23 pierw. kw.
do niedzieli, 12. III. g. 3.45

## PRZEPOWIEDNIE ASTROLOGA

### Co nam przyniesie dzień dzisiejszy?

*Dzień dzisiejszy nie nadaje się do załatwiania ważnych przedsięwzięć, ponieważ sprowadzi zmienne i nieprzychylne nastroje. Wstrzymać się od wszelkich tranzakcyj pieniężnych, gdyż możliwe straty. Grożą nam dzisiaj kradzieże, oszustwa itp. Nie rozpoczynać kłótni, wogóle wystrzegać się zatargów z otoczeniem, gdyż zajdą wypadki, kalectwa, a nawet śmierć. Nie wyruszać w dalszą podróż w sprawach ważnych, a szczególnie pieniężnych. Wieczór przyniesie poprawę w nastrojach, szczególnie towarzyskich, familijnych, sercowych. Usłyszymy miłe wiadomości, otrzymamy listy itp.*

*Urodzeni w dniu 4-ym marca mają charakter czynny, usposobienie ruchliwe, są ciekawi, wszystkiem się interesują. Mają bujną wyobraźnię, zdolności narratorskie. Lubią podróże i wiele wyjeżdżają. W podróżach prześladują ich wypadki i niepowodzenia. Chętnie poświęcają się zawodowi prawniczemu, a także profesurze.*

## W kilku słowach co się jeszcze zdarzyło

— Mimo, że już wiele lat upłynęło od chwili przyłączenia Śląska do Polski, dwór w Smiłowicach dotąd jeszcze sprzedaje mleko w butelkach, na których przylepione są etykiety w języku niemieckim. „Rittergut Smiłowitz“ ładnieby brzmiało, gdyby to czytał Hitler, ale Polacy woleliby napis w języku polskim, to też panowie ze „dworu“ zastosują się chyba do tych życzeń.

•

— Stróż nocny Alfons Barczyk zameldował policji, że w nocy na 3 bm. przy willi dyr. Zajączkiewicza, na kop. „Ferdynand“ w Bogucicach, nieznany sprawca rzucił mu garść piasku w oczy, a następnie pchnął go kilkakrotnie nożem w pierś, jednak nie raniąc go, gdyż w miejscu tem w wewnętrznej kieszeni marynarki miał wypchany portfel. Ostrze noża przebiło jedynie marynarkę i portfel. Nożownik zbiegł w niewiadomym kierunku.

•

— 2 bm. o godz. 15 na linji Maciejkowice — Brzeziny, obok kop. „Biały Szarlej“, wykoleił się parowóz kolejki kopalnianej, przygniatając swym ciężarem 2 osoby. Kolejarz Konstanty Szkop poniósł śmierć na miejscu. a palacz Stanisław Gruchoł doznał złamania rąk.

## Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Związek Obrony Kresów Zachodnich złożył memorjał p. premjerowi i p. ministrowi Spraw Wewnętrznych w sprawie wydania ustawy, ułatwiającej zmianę zniemczonych nazwisk polskich. Memorjał podnosi, że w okresie zaborczym niemieckie władze administracyjne wywierały presję na Polakach zamieszkałych na Pomorzu i Górnym Śląsku, dopuszczając się samowolnych zmian w nazwiskach polskich przy wydawaniu dokumentów i nadając nazwiskom tym brzmienie niemieckie.

•

— Ministerstwo Sprawiedliwości wydało doniosły okólnik do sądów w sprawie rozpatrywania procesów wynikłych na tle stosunków pracy. — Wszelkie skargi sądowe, podlegające sądownictwu pracy muszą być załatwione w tempie przyśpieszonem tak, by strony zainteresowane nie poniosły strat.

•

— Związek Właścicieli Nieruchomości Rzplitej Polskiej przeprowadził na terenie miast b. Kongresówki ciekawą ankietę o zaległościach w płaceniu komornego. Akcja ta wykazała, że na dzień 1 stycznia br. zaległości komornego w wojew. centralnych i na Kresach Wschodnich wynosiły około 10 milj. złotych. Wielu właścicieli domów w nadesłanych odpowiedziach zaznaczyło, że posiadają lokatorów, którzy od trzech lat nie płacą komornego.

•

— W piątek odbyło się posiedzenie sejmowej komisji skarbowej. Komisja przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy, zmieniający niektóre przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn. Ustawa ta wprowadza ulgi dla rat płatnych po pierwszym kwietnia tym. których mają podatek wymierzony przed pierwszym kwietnia, to jest z datą wejścia w życie ustawy. Projekt znacznie obniża stawki podatku spadkowego. Zniżki te dochodzą aż do jednej piątej dotychczas obowiązującego. Następnie komisja przyjęła w trzeciem czytaniu rządowy projekt ustawy o przejęciu przez władze skarbowe wymiaru i poboru niektórych podatków.

•

— Rozmiary amerykańskiego kryzysu bankowego rozszerzają się dalej. Również i Stany Arizona, Teksas i Idaho musiały zarządzić święta bankowe. Dotychczas 21 stanów musiało wprowadzić moratorja, święta bankowe względnie ograniczenie wypłat.

•

— W czwartek odbyła się w Białym Domu pomiędzy Hooverem a Rooseveltem konferencja, w sprawie zarządzeń dla zwalczenia kryzysu bankowego. Położenie jest tak ciężkie, że Hoover wbrew swym dotychczasowym planom postanowił odroczyć swą podróż morską i pozostać w Nowym Jorku. Jak słychać Roosevelt zaproponował gwarancje rządu dla depozytów bankowych. Hoover miał zgodzić się na ten plan. Stary kongres ma powziąć odpowiednią uchwałę jeszcze w ciągu 48 godzin, które mu pozostają do życia.

# Masowe aresztowania i rewizje

## w całych Niemczech

## Powódź 200.000 litrów benzyny

Położenie w Niemczech nie uległo zmianie. W dalszym ciągu trwają masowe aresztowania i rewizje, zarządzenia wyjątkowe są konsekwentnie wprowadzane w życie. Władze szukają równocześnie usprawiedliwienia dla stosowanych metod wobec opinji publicznej, to też co chwila ukazują się komunikaty o wykryciu nowych planów terorystycznych komunistów. I tak m. in. w Westerburgu miano wykryć plan wysadzenia w powietrze zakładów użyteczności publicznej oraz wielu domów prywatnych. W Berlinie w wyniku rewizji wśród komunistów policja skonfiskowała wielkie ilości materjałów wybuchowych. W Hanowerze w zakładach niemieckiego przemysłu naftowego dokonano niebezpiecznego sabotażu. Otworzono [illegible] zbiorniki, zawierające 6 tys. [illegible] benzyny i ponad 200 tys. litrów benzyny rozlało się po całej okolicy, grożąc katastrofą. Zamach zauważono jednak na czas. Podejrzenia policji kierują się przeciwko komunistom. Aresztowano w związku z tem 25 osób. Władze turyngijskie prowadzą równocześnie dochodzenia przeciwko komunistycznemu posłowi do Reichstagu Schumanowi, który 27 lutego miał na jednem z zebrań zapowiedzieć pożar parlamentu w Berlinie.

Aresztowania przyjmują wielkie rozmiary w górnośląskim okręgu przemysłowym. Liczba aresztowanych na tym małym terenie, przekracza 200 osób.

Socjalistyczni członkowie senatu w Hamburgu złożyli swoje mandaty.

Celem uniemożliwienia ucieczki komunistów zagranicę, wprowadzono zaostrzoną kontrolę na granicy niemiecko-szwajcarskiej. Równocześnie, jak donoszą z Kowna, władze litewskie wprowadziły specjalne obostrzenia na granicy Prus Wschodnich, wobec wielkiej ilości wypadków przekradania się uciekinierów z Niemiec, którzy usiłują przedrzeć się do Rosji. Zarządzenia litewskie mają na celu przeszkodzenie masowemu przekraczaniu granicy litewskiej.

Komunikaty z terenu walk politycznych w Niemczech przynoszą wiadomości o dalszych zabitych i rannych. Koło Hamburga ofiarą starć padł jeden zabity i 10 rannych. W Bremie przeniesiono do szpitali trzech rannych, z tego dwóch ciężko. W Bernburgu jest jeden zabity i jeden ranny. W Düsseldorfie jeden zabity i 4 rannych. W okręgu aresztowano 1.000 komunistów. W Oldenburgu dokonano zamachu na komunistycznego posła do Landtagu, który jest ciężko ranny. Koło Darmstadtu jest jeden zabity i trzech rannych.

### Thaelmann aresztowany!

Policja aresztowała w Charlottenburgu przewódcę komunistów niemieckich b. kandydata na Prezydenta Rzeszy, posła Thaelmanna. Thaelmann został uwięziony w Moabicie.

Pogłoski o ucieczce Thaelmanna zagranicę okazały się fałszywe.

# Kto będzie dysponował

## funduszami zebranemi z kar pieniężnych nakładanych na robotników?

Komisja Sejmowa Ochrony Pracy rozpatrywała projekt ustawy o funduszu opiekuńczym i kulturalnym dla robotników. Projekt ten przewiduje scentralizowanie wszystkich funduszów, zebranych z kar pieniężnych, nakładanych na robotników. Fundusze stąd powstałe tworzyłyby fundusz kulturalno-opiekuńczy, na którego czele stałby zarząd, składający się z przewodniczącego i jego zastępcy, mianowanych przez ministra Opieki Społecznej, dwóch urzędników min. Opieki Społecznej, urzędnika min. Oświaty, urzędnika min. Spraw Wojskowych oraz dwóch przedstawicieli robotników, wybranych przez grupy robotnicze zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia.

W dyskusji zabrał głos poseł Czapliński (PPS.), oświadczając się przeciwko projektowi, jako tworzącemu jeszcze jeden fundusz dyspozycyjny rządu i większości rządowej. Następnie przemawiał poseł Cardini (Ch. D.), dowodząc, że projekt ten jest w ten sposób zbudowany, żeby przedstawicielom obecnego systemu rządów zapewnić całkowitą swobodę w dysponowaniu funduszem, powstałym z kar nakładanych na robotników. — Mówca twierdzi, że do roku 1929 dysponowali temi funduszami poszczególni inspektorzy pracy wspólnie z przedstawicielami organizacyj robotniczych i że pieniądze te udzielane były spółdzielniom robotniczym, znajdującym się w szczególnie trudnem położeniu materjalnem. Tymczasem dzisiaj, według nowego projektu ustawy, fundusze te będą udzielane organizacjom, prowadzącym nie tyle działalność kulturalno-oświatową, ile działalność polityczną.

W zakończeniu mówca zgłosił szereg poprawek.

Komisja w głosowaniu przyjęła projekt ustawy w brzmieniu referenta, wszystkie zaś poprawki posłów opozycyjnych, zostały odrzucone.

### Nowy prezydent U. S. A.



FRANKLIN ROOSEVELT

## Zawieszenie pism polskich

### w Niemczech

Wydawnictwu „Nowin“ w Opolu doręczono w piątek urzędowe pismo tut. Rejencji, mocą którego od zaraz aż do 17 bm. zostają zawieszone następujące 3 dzienniki: „Nowiny Codzienne“, „Dziennik Raciborski“ i „Głos Pogranicza i Kaszub“.

Zawieszenie nastąpiło na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy z dnia 28. II. br. i rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 2 marca br. 14-dniowy zakaz całkiem pozbawia codziennej prasy polskiej ludność polską na Śląsku Opolskim, Śląsku Dolnym, Pograniczu i Kaszubach. Po zawieszeniu „Dziennika Berlińskiego“ i „Gazety Olsztyńskiej“ jest to w Niemczech już 3 zakaz obejmujący za jednym zamachem aż 3 gazety polskie. Okazuje się, że przyczyna zawieszenia jest umieszczenie w dniu 12 lutego odezwy Centralnego Komitetu Wyborczego, w której wyrażono protest przeciw podwyższeniu liczby podpisów potrzebnych pod wnioski wyborcze do Reichstagu na 60 tys.

### Przygody spiskowców i szpiegów polskich

# „Walek“

Za uciekającym puścili się w pogoń wywiadowcy i część publiczności. Walek torował sobie drogę pistoletem, grożąc zastrzeleniem każdemu, kto mu wchodził w drogę. Nikt też nie odważył się przeszkadzać mu w ucieczce.

W ten sposób Walek dostał się na Stary Rynek, a następnie przez ulicę Wodną dostał się nad wybrzeże Warty, koło ewangelickiego zboru św. Krzyża na Grobli.

Wywiadowcy policyjni, do których przyłączyło się kilku innych policjantów oraz żołnierzy, otoczyli swoją ofiarę ze wszystkich stron. Część z nich przeszła przez teren gazowni i wydawało się, że Walek będzie musiał ustąpić przewadze przeciwnika. Nie miał prawie żadnej drogi wyjścia. Ale Walek nie tracił ducha. Był przecież dzielnym pływakiem. Nie namyślając się długo, wziął pistolet w zęby, a potem rzucił się w mroźną wodę Warty, przepływając szczęśliwie na drugą stronę, na Berdychowie.

Zdumieni tym wyczynem policjanci i żołnierze, w milczeniu przyglądali się jego walce z rwąca wodą. Zapomnieli nawet strzelać do niego.

Walek był uratowany.

Ostatnie jednak przejścia wyczerpały jego nerwy. Odczuł gwałtowną potrzebę wypoczynku, a przedewszystkiem zmiany mokrego ubrania.

Krętemi drogami udał się więc do domu na Wildzie, przy ulicy Krzyżowej 17.

Następnego dnia obudził go ktoś gwałtownie. Na rękach miał już kajdanki. Preuss i Nawrot stali przy nim z rewolwerami, gotowemi do strzału.

Pilnowali oni domu przez całą noc. Wprawdzie nie spostrzegli, jak Walek przybył, bo ten przekradł się przez ogród klasztorny i tak wszedł do domu, że go nawet nikt z sąsiadów nie zauważył. Dla pewności jednak, Preuss i Nawrot weszli do mieszkania Konjecznych, w czasie, gdy matka Konjecznego wyszła z mieszkania, udając się po mleko. W pokoju zastali oni w łóżku twardo śpiącego Walka i nim on się obudził, założyli mu kajdanki.

Walka przewieziono taksówką do gmachu prezydjum policji, gdzie przesłuchiwali go znów komisarz Hanczewski i radca Goehrke. Walek był niezmiernie zdziwiony, gdy się dowiedział, że ma być komendantem spisku.

Zaprzeczył temu i wogóle wyparł się, jakoby miał coś wspólnego z spiskowcami. Policja zaś nie miała żadnych dowodów. Umieszczono go więc przejściowo w więzieniu na Grolmanie, skąd miał być odtransportowany do Aris, siedziby swego macierzystego pułku. Zanim go jednak doprowadzono pod silną strażą i w kajdankach na dworzec poznański, zdołał... zbiec.

W ucieczce tej dopomogli mu inni spiskowcy, mianowicie Rybczyński i Styburski, którzy jakimś cudem dowiedzieli się o terminie transportowania więźnia, uważali na niego na dworcu i tam dali mu w odpowiedniej chwili znak, by... uciekał.

Żołnierze-strażnicy, którym był powierzony transport aresztanta, zostali przy pościgu umiejętnie wstrzymani. Mianowicie koledzy Walka, widząc, że aresztant ucieka, zauważyli to rzekomo pierwsi, przyczem potoczyli się i upadli na ziemię, przeszkadzając żołnierzom w pościgu.

Walek był już od Prusaków wolny.

Krótko po tych wypadkach wybuchła rewolucja niemiecka. Walek należał do tych, którzy pospieszyli na pomoc swoim kolegom, siedzącym jeszcze w więzieniach na Grollmanie i na Młyńskiej. Potem należał do Oddziału Wykonawczo-Wykonawczego przy P. O. W. Miał on tutaj sposobność do pomszczenia swoich krzywd, wyrządzonych mu przez złe traktowanie go przez wywiadowców Preussa i Nawrota.

Pierwszego spotkał pewnego dnia na ulicy Wrocławskiej i zadowolił się zadaniem mu uderzenia kolbą karabinu w głowę. Drugiego zaś odszukał w jego mieszkaniu na Chwaliszewie i zrzucił ze schodów na dół, tak, że się ten dotkliwie potłukł.

Obaj niemieccy policjanci przeszli później na służbę polską.

Walek wstąpił do wojska polskiego, walczył na froncie pod Szubinem, a gdy powstanie i wojna skończyły się, nie mogąc znaleźć w Polsce kawałka chleba, w poszukiwaniu pracy wyemigrował do Francji, gdzie dotąd jeszcze przebywa.

## Szpieg pruski Władysław Przybylak

Do poznańskiego klubu sportowego „Warta“ należał w r. 1917 niejaki Władysław Przybylak, rzekomo pomocnik handlowy, pozostający jednak od dłuższego czasu bez pracy, chociaż wówczas na bezrobocie nikt nie mógł narzekać. Kto chciał [illegible] mógł pracować, zawsze pracę znalazł.

Przybylak należał do tych, którzy nie pracowali, bo im się nie chciało. Po Po drugie nie potrzebował on pracować, bo z jakiegoś tajemniczego źródła czerpał pieniądze, potrzebne mu na hulanki po kawiarniach i restauracjach.

(Ciąg dalszy nastąpi).




41)

**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.**

**Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska, pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił ludzi złych, a bronił pokrzywdzonych. W jakiś czas później, Klimczok dowiedział się, że w domu obłąkanych, należącym do dr. Ferbera, zamknięta jest jego ukochana, księżniczka Klementyna Sułkowska, oraz 18-letni baron Jan Helmfeld, to też postanawia ich uwolnić. Wtedy to żyd Markus, który wstąpił do jego bandy, postanowił go zdradzić. Przeczuwał to Klimczok, to też zaprowadził Markusa do groty, w której pochował zwłoki jego matki, uduszonej przez jakiegoś zbrodniarza po urodzeniu się Markusa, który nie znał swej matki i nie wiedział o jej tragicznej śmierci.**

*

— Matko, matko — szeptał głosem błagalnym, a zarazem pełnym zwątpień.

Klimczok jednak pochylił się nad nim i szeptał mu w ucho:

— Tak, Markusie, ta umarła jest twoją matką. Dziwny przypadek oddał te zwłoki w moje ręce.

Postanowiłem na teraz jeszcze nie składać ich do grobu, bo słuchaj, na matce twojej dopuszczono się zbrodni! Przypatrz się lepiej, a dostrzeżesz sznur, który okręca szyję zmarłej. Matkę twoją uduszono!

— Uduszono! — wybuchł Markus rozdzierającym głosem.

— Kto się dopuścił tej zbrodni — mówił Klimczok dalej, łagodnym, pocieszającym głosem — nie wiem, ale dowiem się, bądź pewien.

A wtedy jednem z głównych zadań mego życia będzie odsłonić tego, który twą nieszczęśliwą matkę tak przedwcześnie strącił do grobu. Zdaje mi się, że jestem już na jego tropie...

Ale nie mówmy o tem w tej chwili.

A teraz módl się, Markusie, módl się, bo niema nic godniejszego naszej czci na ziemi nad zwłoki matki.

Klimczok chciał już odejść aby nie mącić młodzieńcowi modlitwy, kiedy nagle poczuł, jak ręce młodzieńca oplotły mu kolana.

— Markusie, Markusie, co ty robisz? Czemu mnie zatrzymujesz?

— Zostań, zostań, muszę ci uczynić jedno wyznanie!

— Wyznanie?

— Tak, wyznanie, jakie wolno uczynić tylko umierającemu, bo kto je wypowie, żyć już nie może, musi poledz z twojej ręki!

— Mój przyjacielu — ozwał się Klimczok, a głos mu zadrżał — jakież okropne przeczucie mnie ogarnia...

Ale nie, nie mogę w to jeszcze uwierzyć, mów jednak, nieszczęśliwy, mów, wyznaj prawdę, a, na Boga, musisz ją wyznać, bo w obliczu tych zwłok nie mógłbyś kłamać!

— Niechaj będę przeklęty na wieki, jeśli na ustach moich postanie bodaj jedno słowo kłamstwa! — zawołał Markus — ale może tak lepiej, byś się nie dowiedział dowódco, jak nisko upadłem.

Naczelniku, masz w ręku broń, co nigdy nie chybia, więc błagam: zastrzel mnie. Oto moja pierś, tu bije serce, mierz w nie prosto, niechaj przestanie bić i zamknie w sobie na wieki tę tajemnicę!

I Markus jak obłąkany wlókł się u nóg Klimczoka.

Chwycił ręce rozbójnika:

— Nie, nie patrz na mnie tak okropnie, Janie Tadeuszu — mówił, a głos więznął mu w krtani — to wszystko prawda, co czytasz na mojem czole i w moich oczach. Ach, wiem teraz, że już nic nie potrzebuję wyznawać, przeczuwam już, tak, przyszedłem do ciebie nie po to, by być twoim przyjacielem, ale...

Głos odmówił nieszczęśliwemu posłuszeństwa, padł jak rażony gromem u nóg Klimczoka.

— Mów dalej, Markusie, powiedz mi wszystko, nie bój się niczego, niema nic, czegobym ci nie mógł przebaczyć, ale prawdę, prawdę chcę wiedzieć.

— A więc słuchaj — wydarło się z ust Markusa. — Wiesz, że kocham Rachelę.

Nie mogłem jej pozyskać, ojciec nie chciał słuchać nawet; wtem przystąpił do mnie człowiek, który poszepnął mi, że będzie moją ta, którą kocham, jeśli tylko spełnię jeden warunek.

— A tym warunkiem?... — spytał Klimczok dzikim jakimś głosem.



Nagle Klimczok opuścił lufę strzelby w dół, Markus poczuł chłód żelaza na skroni.

— Było: zdradzić ciebie, ciebie miałem oddać w ręce policji!

— A kto dał ci to polecenie? — spytał Klimczok, nagle się uspokajając.

— Kto? — Książę Sułkowski!

Śmiech, rozdzierający serce, wydarł się z ust rozbójnika.

— Powiedz lepiej: ojciec Klementyny!...

A teraz nieszczęsny powiedz, jak daleko zaszedłeś w wykonaniu twego nikczemnego zamiaru?

— Daleko, aż nazbyt daleko! Dziś miano cię pochwycić, Klimczoku, bo ja, ja wskazałem im miejsce pod brzozą!

— Nieszczęsny, coś ty uczynił! — zawołał Klimczok. — Zdeptałeś nogami święte prawa przyjaźni.

Gdyby zatem stało się po twojej myśli, jużbym teraz znajdował się w więzieniu w Bielsku.

I nie pomyślałeś wcale o tem, że przeklinać cię będę, czyś nie wyobraził sobie, jak głęboko będę musiał tobą gardzić?

— Bóg na niebie jest moim świadkiem — odpowiedział Markus podnosząc uroczyście rękę w górę jak do przysięgi — żem się z sobą łamał i walczył. Przecież wcześniej daleko mogłem to już uczynić!

Dość mi było iść do księcia i powiedzieć mu: Tam jest jaskinia Klimczoka! Ciebie i twych ludzi zaprowadzę do niej!

— A dlaczegoś tego nie uczynił? Dlaczego aż do dziś zwlekałeś?

— Bom cię pokochał, panie — odpowiedział młody żyd, a wielkie łzy stoczyły mu się po twarzy, bom cię czcił.

— A przecież mnie zdradziłeś?

— Tak, Janie Tadeuszu, gdyż ponad moją miłością do ciebie, stała jeszcze inna miłość, a ta była większa!

— Miłość dla kobiety! — rzucił rozbójnik. — Ta z niejednego uczciwego człowieka zrobiła już szubrawca.

Jest to usprawiedliwieniem dla ciebie. Ale nie jest ono dostatecznem, aby cię uchronić od kary.

Czy ty wiesz, Markusie, że jesteś zgubiony?

— Zgubiony! — wymówił z rezygnacją młodzieniec. — Wiem to, Janie Tadeuszu, wiem, że nie mogę spodziewać się pobłażania.

Dobrze więc, zrób już ze mną koniec! Sam prosiłem cię o to.

Każda minuta, którą mi dłużej dajesz żyć, jest dla mnie torturą.

Dziwny jakiś uśmiech okrążył usta Klimczoka.

— Chcesz zatem rzeczywiście umrzeć? — spytał. — Chcesz twoje przewinienie względem mnie okupić śmiercią?

— Tak, chcę odpokutować, o ile mogę. Wprawdzie śmierć nie zdoła zmazać łotrowskiego czynu, ale przynajmniej nie będę już potrzebował rumienić się przed tobą i spuszczać przed tobą oczu.

Złożę tylko głowę u stóp mej matki... Strzelaj!

— Sam na siebie wydałeś wyrok — wymówił Klimczok, ujmując oburącz strzelbę — i jak rzekłeś, tak sie stanie.

Kto zdradza Klimczoka, musi umrzeć. To jest prawem.

Niech więc tak będzie, Markusie. Pojednaj się z Bogiem. Pożegnaj świat! Twoją Rachelę. A potem, potem ja spełnię wyrok!

Powoli odwrócił się plecami do młodzieńca.

Markus stał ubezwładniony, jak skamieniały.

Klimczok zdawał się nie zwracać nań zupełnie uwagi. Chciał się przekonać, czy się rzuci do ucieczki.

Dawał mu nawet poniekąd do niej sposobność.

W rzeczywistości jednak śledził go bacznie.

Ale choćby i nie był śledził, Markus nie myślał o ucieczce.

Głęboko odczuwał, że musi odpokutować swój czyn. Pogodził się też z myślą o śmierci. Nie pragnął teraz nad nią nic więcej.

— Dlaczego zwlekasz? — zawołał młodzieniec.

I powoli osunął się na ziemię, głowę wspierając o nogi zmarłej.

Nagle Klimczok spuścił lufę strzelby w dół, Markus poczuł naraz chłód żelaza na skroni.

Drgnął wprawdzie, ale nie próbował się cofnąć.

Leżał bez ruchu, spokojnie oczekując śmierci.

— Czy ostatnią twoją myślą jest Rachela? — spytał Klimczok.

— Nie — wyszło raczej tchnieniem, niż głosem z ust Markusa — myślę o tobie Tadeuszu, i raz jeszcze w sercu proszę cię o przebaczenie.

— Markusie, mój przyjacielu! — zawołał naraz Klimczok i odrzucił strzelbę.

— Kto tak szczerze żałuje, jak ty, kto tak spokojnie zdecydowanym jest okupić swój błąd śmiercią, ten musi żyć, bo nie zgrzeszy już powtórnie.

I Klimczok pochylił się, podniósł do siebie młodzieńca i ujął go w swe ramiona.

— Co ty robisz, Janie Tadeuszu? — jęknął młody żyd. — Chcesz mi przebaczyć? Nie, nie, ja na to nie zasługuję.

— Zasługujesz, mój Markusie — odparł Klimczok. — Człowiek może zbłądzić. Ale jestem głęboko przekonanym, że na dnie twej duszy żyje wiele miłości dla mnie i nie chciałbym pozbawiać się tej miłości i tej przyjaźni.

Wówczas młody żyd padł do nóg rozbójnika, wołając z płaczem:

— Janie Tadeuszu! Tyś człowiek wielki i szlachetny! Tak jak ty, niktby nie postąpił! Niechaj cię potępiają ludzie, ja mówić będę dziś i zawsze: żeś ty najszlachetniejszym z ludzi!

— Podnieś rękę — rozkazał Klimczok — wyciągnij dwa palce!

Markus spełnił polecenie, a rozbójnik wyrzekł surowo:

— Teraz powtarzaj za mną słowa przysięgi! Zanim ją złożysz jednak, namyśl się dobrze i wiedz, że po raz drugi nie mógłbym ci już przebaczyć i, że przysięga jest świętą i obowiązuje nawet wśród bandytów.

— Mów, dowódco. Przysięgnę i dotrzymam mej przysięgi!

— Przysięgam na Boga wszechmogącego — mówił Klimczok — i na wszystkie kary piekła, które niech spadną na mnie, gdybym stał się krzywoprzysięzcą że dotrzymam wiary Janowi Tadeuszowi Klimczokowi w doli i niedoli, w niebezpieczeństwach, szczęściu i cierpieniach.

**(Ciąg dalszy nastąpi).**

# „Okręt-Piekło"

## Straszny dokument ludzkiego bestjalstwa

Najstarszym okrętem, który dziś jeszcze zdolny jest do odbywania dalekich, transoceanicznych podróży, jest zbudowany w roku 1840 **żaglowiec**, który wraz z dwoma innemi **przewoził skazańców z Anglji do Australji,** wówczas, gdy Australja była jeszcze angielską kolonją karną.

Jest on znany pod nazwą „Piekła" i ostatnią swą podróż deportacyjną odbył w rok po swem spuszczeniu na wodę. Potem **stał długo na kotwicy w Sydney,** a przed dwoma laty sprowadzony został do Anglji, gdzie w porcie Southampton **budził grozę zwiedzających.**

Dziś znów stoi w porcie w Sydney, mimo starań **obywateli australijskich**, którzyby **chcieli zatopić go gdzieś na pełnem morzu, aby przestał być świadectwem okrucieństwa i hańby ludzkiej.**

W Anglji ,gdzie **już za kradzież groziła kara śmierci,** niewielka kolizja z kodeksem karnym narażała obywatela na deportację do kolonji karnych. Deportacji zaprzestano w roku 1841, gdy **Anglji groził bunt w kolonjach** z powodu wysyłania do nich przestępców. Dziś jeszcze zarówno w Sydney, jak w Melbourne żyje **wiele powszechnie szanowanych rodzin,** które wywodzą się od takich skazańców.

Jak się obchodzono z tymi nieszczęśliwymi, o tem właśnie świadczy okręt-piekło.

Jest to olbrzym trójmasztowiec, pomalowany na bronzowo i noszący po bokach znak skazańców, który **wypalano im na ciele i wyszywano na ich ubraniu:** zwróconą ku górze strzałę. Dziś wnętrze okrętu przywrócono dokładnie do stanu, w jakim znajdował się wówcas, gdy pełnił swą ponurą służbę.

W ciemnych komórkach **widać jeszcze narzędzia tortur,** modele woskowe pokazują zwiedzającemu jakie męki przechodził skazaniec.

Nowego **więźnia zakuwano w kajdany, pętające mu nogi i ważące około 20 kilogramów.** Do łańcuchów przytwierdzone były ciężkie kule, które więzień **wlókł za sobą w dzień i w nocy przez dwa lata.**

Dopiero po upływie tego czasu, w razie wzorowego sprawowania się więźnia, **zamieniano mu te kajdany na lżejsze, o wadze 10 kilogramów.** Za najmniejsze przekroczenie jednak przytwierdzano do łańcuchów **olbrzymią kulę armatnią, ważącą 35 kilogramów,** którą musiał skazaniec ciągle nosić za sobą.

Pozatem istniały jeszcze specjalne środki, stosowane w razie oporu. Jak ten opór w tych warunkach wyglądał, tego wogóle wyobrazić sobie nie można.

Otóż opornego więźnia ubierano w t. zw. „żelazny kaftan", który **uniemożliwiał wszelki ruch górną częścią ciała, głową albo ręką.** Spanie było oczywiście zupełnie **niemożliwe.** Z początku skazywano więźniów na miesiąc tortury, potem pod wpływem „humanitarnych" prądów, zmniejszono tę karę do 10 dni.

Nie było jednak wypadku, by ktokolwiek wytrzymał ją dłużej, niż tydzień.

**Bicie dyscypliną o ołowianych kulkach** należało do codziennych i bardzo „humanitarnych" kar.

Za cięższe przewinienia groziła klatka, skonstruowana z żelaznych prętów tak, że znajdujący się w niej skazaniec nie **mógł wykonać najmniejszego ruchu.** Wystawiony na żar słońca i na chłód nocy, więzień pozostawał tak nieraz do siedmiu dni, dopóki go nie uwolniła od męczarni **śmierć-wybawicielka albo głód.**

Najstraszniejsza kara jednak była „czarna dziura".

Była to klatka, w której przykuwano nieszczęśliwą ofiarę do ziemi za ręce i za nogi w takiej pozycji, że już po krótkim czasie **stawała się ona nie do zniesienia,** wskutek szalonego bólu.

Torturowany wydawał nieludzkie ryki, które jednak bynajmniej nie wzruszały oprawców. **Przepisy wymagały, że kara ta ma trwać 48 godzin.** Po tym czasie z reguły z „czarnej dziury" **wyjmowano trupa, którego wrzucano w morze.**

Jeśli się zważy, że do kolonij angielskich przywożono rocznie około 4 tysiące skazańców, z których tylko 2 tysiące zostawało przy życiu, to można sobie wyobrazić, że te i inne **kary stosowane były dość hojnie.**

Obecnie „Okręt-Piekło", zamieniony na muzeum okropności, został nabyty przez towarzystwo, które zamierza wysłać go do Europy, aby **agitować przeciw francuskim kolonjom karnym w Gujanie** gdzie warunki pobytu również uragają prawom ludzkim i boskim.

# Wesoły warjat z Bielska

## przed sądem w Warszawie za oszustwa i mistyfikacje

Sprawę wesołego warjata, „przemysłowca" z Bielska, Izraela Szarfa, rozpatrywał onegdaj sąd okręgowy w Warszawie.

Szarf oskarżony jest o **liczne oszustwa wekslowe i mistyfikację przez telefon,** podając się za fabrykanta sukna Reicha i polecając wypłatę sobie 1.500 zł.

Na sali sądowej zachowywał się w dziwaczny sposób. Proces zda się **nie interesował go zupełnie,** zajęty był czem innem. Oglądał się poza siebie, **interesował się urządzeniem centralnego ogrzewania, patrzył w okno,** a na pytanie sędziego odpowiadał rezolutnie:

— Czy był karany?

— **Ja już siedziałem dużo razy.**

— Ile? Chyba ze dwa? — pyta sędzia, zaglądając w akty.

— Może mniej, może więcej.

— Jakie wykształcenie posiada?

— Ja się stale uczyłem. W gimnazjum, w konserwatorjum i **będę się uczył zawsze.**

— Czy posiada jaki majątek.

— O, ja mam trochę pieniędzy. Nie zadużo, ale **tyle, żeby wystarczyło.**

Na dalsze pytania, czy przyznaje się do winy, **kiwa głową na potwierdzenie.** Wreszcie sędzia pyta oskarżonego, czy chce opowiedzieć, w jaki sposób dopuścił się przestępstw.

— Tak. No proszę pana, poszedłem do jednego kupca, do drugiego kupca, dałem im weksle, a oni zato dali towar na ubranie.

— Skąd oskarżony zdobył pieczątki różnych firm na wekslach?

— Skąd pieczątki? **Jak Boga kocham zapomniałem.** (Zastanawia się)... To jakiś żydek mi sprzedał.

— A podpisy sam podrobił oskarżony?

— Tak, ale pan nie wie, w jaki sposób. Ten kupiec Stein, to **ja go znam może trzy lata, może dwadzieścia lat,** ja z nim chodziłem do szkoły i zawsze lepiej się uczyłem od niego. Jak Boga kocham, ja nawet **lepiej się podpisywałem,** niż on.

— A co oskarżony zrobił z tym materjałem?

— Sprzedałem go w bramie, bo **mnie zaczepił jakiś pan** i zapytał, czy mam co sprzedać. To ja mu mówię na to: „Mam pierwszorzędny materjał, ef, ef. Prawdziwy angielsko - bielski". On mi dał zato pieniądze.

Na najważniejsze pytanie sędziego, czy chorował, Szarf zaprzecza. Unosi się.

— Nie, ja nigdy nie chorowałem, ja **jestem taki zdrów, jak mało kto na świecie.** Jak ja kogo uderzę — odwija rękaw i pokazuje pięść — **to nie wstanie.**

Dwaj powołani psychjatrzy, dr. Dreszer i dr. Szczyt, są zdania, że **choroba umysłowa Szarfa jest mocno przesadzona,** w każdym razie ubarwiona dowcipomanja.

# Wypędzanie z żydówki „djabła"

## przy pomocy... prosiaka, oblanego wrzątkiem

W Międzyrzeczu zdarzył się wyjątkowy wypadek, który w sposób dosadny **charakteryzuje stan ciemnoty,** w jakiej znajduje się małomiasteczkowa ludność żydowska w Polsce.

W rodzinie Mojsze Eisenstadta **zachorowała córka Łaje.** Był to obłęd powstały prawdopodobnie na tle histerji. Dziewczyna majaczyła, krzyczała, awanturowała się, tak, jakby ją opętał zły duch.

Zamiast udać się do lekarza, Eisenstadtowie **postanowili stosować swoje** własne, względnie rekomendowane przez sąsiadów, **środki.** Zaczęto od „znakomitego zabiegu", który polegał na tem, że dziewczynę przywiązano do deski od prasowania bielizny i wsunięto do pieca piekarskiego po wyjęciu chleba. Tylko dzięki przytomności umysłu matki dziewczyny, nie doszło do katastrofy.

Następnie zastosowano inny zabieg, zarekomendowany przez znachora. Mianowicie znachor orzekł, że wypędzić można z dziewczyny złego ducha w ten sposób, by z samego rana matka dziewczyny **wzięła garnek z wrzątkiem i oblała pierwsze spotkane stworzenie na ulicy.** Cały rynek międzyrzecki został zbudzony okropnym **kwikiem prosiaka,** oblanego wrzątkiem przez Eisenstadtową.

Przypuszczano narazie, że wynikła jakaś wielka awantura. Rzeczywiście awantura wynikła, ale pomiędzy Eisenstadtami a właścicielem wieprza, funkcjonarjuszem magistratu, Józefem Kowalskim. Sprawa oprze się o sąd gdyż Kowalski wystąpił o odszkodowanie.

Zaznaczyć należy, że ani wieprz, ani piec dziewczynie nie pomógł. Natomiast doskonale „zrobiły" lekarstwa i kąpiele, przepisane przez lekarza, do którego się jednak udano.

# O sejmową ustawę przeciw... starym kawalerom

## Postulaty dziewic z przed 250 laty

Przedstawicielki praw kobiecych myślą, że to dopiero wiek 19-ty zajmował się usamodzielnieniem kobiet.

**Już przed 250 laty znano w Polsce ruch kobiecy.** W bibljotece uniwersytetu krakowskiego znajduje się **oryginalny dokument z wieku 19-go p. t. „Artykuły dziewic",** w których panie i panny Wielkopolski i Litwy „wysokiemu sejmowi", przez króla Władysława IV zwołanemu, **swoje życzenia przedkładają.** Pismo powyższe zawiera 25 żądań, z których każde jest w **wysokim stopniu interesujące.**

I tak artykuł 1 brzmi: Zważywszy, że ogólnym stało się zwyczajem, iż panowie **kawalerowie na swoje konkury za wiele potrzebują czasu,** a nam z ostatecznym ślubem za długo dają czekać; przedstawicielki nasze powinny się starać o to, aby **termin konkurów skrócić** i dzień ślubu najpóźniej na miesiąc czerwiec każdego roku oznaczyć.

Artykuł 2: Dla kawalerów, którzy w zapusyt o pannę się starają, a do czerwca **jeszcze się z nią nie żenią, ustanawia się karę pieniężną w wysokości 1.000 zł. polskich, płatnych do kasy osieroconych dziewcząt polskich.**

Artykuły 3 i 4 żądają bardzo rozsądnie **zakazu i karania ślubów dla pieniędzy i** domagają się prawa wolnego wyboru męża. Żadnemu ojcu **nie wolno zmuszać córki do małżeństwa bez miłości.**

Artykuł 6: Ze względu na to, **że wielu panów kawalerów życie familijne zaniedbuje** i nie żeniąc się starymi zostają kawalerami, jest koniecznością wyznaczyć w każdym obwodzie przynajmniej cztery razy do roku pewne terminy w oznaczonym miejscu do wspólnego zebrania panien i kawalerów, **aby się podług skłonności serc wzajemnie poznać mogli.** Który z kawalerów bez powodu się nie stawi, **jako człowiek niehonorowy będzie uważany.**

Artykuł 10: Ponieważ wdowy pomimo utraty jednego lub kilku mężów, **starają** się zwabić do siebie pieszczochów materjalnych, **życzymy sobie, ażeby wdowom po skończonym 40 roku życia, pod utratą honoru zakazano zawierać małżeństwa** i wprawdzie z tego powodu, że takie **wdowy z różańcem w ręku i przy kołowrotku dni swych końca oczekiwać powinny.**

Artykuł 13 ujmuje się za „brzydkiemi", żądając **zwolnienia od cła wszelkich przyborów kosmetycznych,** gdyż nie każda panna może się poszczycić olśniewającą pięknością i dlatego mniej pod tym względem od natury uposażonym **nie wzbrania się podniesienia wdzięków.**

Artykuł 14 prosi o prawo, ażeby każdy młodzieniec **najpóźniej w 30 roku do ożenienia się, był zmuszony.**

Koroną jednak wszystkich artykułów są artykuły 18 i 19. W artykule 18 wzywa się „wysoki Sejm", aby starał się o to, **iżby tylko ludzie z równemi charakterami się łączyli,** a więc zły mężczyzna tylko ze złą panną i t. d.

Artykuł 19 **prosi jaknajuniżeniej, ażeby do służby wojskowej odtąd tylko takich używano mężczyzn, którzy najmniejszej nie posiadają energji i są od natury upośledzeni, a więc na mężów niezdatni.**

# Odpowiedzi Redakcji

**Zakład L. R. Sz.** Informacji wyczerpujących udzielić Panu może jedynie Izba Handlowa w Katowicach, plac Wolności nr. 3.

**W. K. 5.** Zwaloryzowana kwota wynosi 2.777,77 zł. z czego przypada do wypłaty 10 proc, **jeżeli pożyczył Pan sobie prywatnie.** Procenty do końca roku 1924 obliczać cztery od sta w stosunku rocznym i każdorazowo dopisać do kapitału. **Kurator** ma prawo wnieść do Sądu prośbę o przewalutowanie tych pieniędzy. — Maszyna do szycia należy do wszystkich spadkobierców. Należy się w tym wypadku ugodzić, względnie maszynę sprzedać i uzyskaną kwotę równomiernie rozdzielić.

**P. W. Szopienice:** 20.000 mk. z 1 maja 1921 r. — 1.818,18 zł. 20.000 mk. z 1 października 1921 r. — 1.111,11 zł. — 15.000 mk. z 11 kwietnia 1922 r. — 326,00 zł. — 15.000 mk. z 21-go marca 1923 r. — 4,20 zł. Z powyższych kwot jeżeli Pan ulokował je w banku, należy się Panu, zależnie od charakteru banku do 15 proc. W innym wypadku tylko 10 proc.

# BIBLJOTEKA

## Powieści Sensacyjnych

Bibljoteka Powieści Sensacyjnych zacznie wychodzić już 15 marca i ukazywać się będzie co dwa tygodnie, tj. 1 i 15 każdego miesiąca w zeszytach po 30 groszy.

Ukażą się następujące powieści Bohdana Lekszyckiego: „Upiór Górnego Śląska", „Żółte krążki", „Szatański zew", „Klinika G. M. 2", „Człowiek - widmo". Pierwsze trzy z tych powieści były już, jak wiadomo, drukowane w „7 Groszach", ciesząc się dużem powodzeniem Czytelników.

Zamówienia przyjmuje administracja „7 Groszy", lub autor w redakcji „Polonji". Dla odsprzedawców znaczny rabat.

### POBÓR DO WOJSKA

— Powiedz mi, Lejbuś, kiedy u nas bywa pobór do wojska?

— To zależy od tego, kiedy cię policja złapie.

Na

### GOLESZÓW

oddamy agenturę „7 GROSZY" i „POLONJI". Zgłoszenia do administracji „7 Groszy", Katowice, ul. Sobieskiego 11.




### OPIEKA NAD ZWIERZĘTAMI



**Prezes towarzystwa opieki nad zwierzętami idzie na spacer ze swoim pieskiem.**

*

#### DOBRA RADA.

Lekarz: — Pani musi używać więcej ruchu!

Pacjentka: — Ruchu panie doktorze? — Ależ ja niemal codziennie jestem na balu lub zabawie tanecznej.

Lekarz: — Właśnie to. Zbyt długie siedzenie na jednem miejscu pani szkodzi.

#### PRZYZWYCZAJENIE

W tramwaju. Konduktor wyjmuje książkę kontrolną i wpisuje jakieś cyfry. Tramwaj pędzi, kołysząc się miarowo, a mimo to konduktor nie przerywa swej pisaniny. Zauważyła to pewna pasażerka.

— Jak pan może tak pisać. — pyta.

— Och, to kwestja przyzwyczajenia. — Ostatnio, gdy muszę coś w domu pisać, syn mói stale popycha stół. Przypomina mi to jadący tramwaj.

#### GRZECZNOŚĆ JAPOŃSKA

— U nas ludzie nie mają pojęcia o grzeczności, — opowiada pewien podróżnik. — Kiedy u nas w przedziale kolejowym usiądę np. na cudzy kapelusz, to napewno właściciel zwymyśla mnie ordynarnie. Inaczej jest w Japonji: usiadłem kiedyś przez roztargnienie na kapeluszu pewnego Japończyka; właściciel przeprosił mnie i zapytał: „Czy nie byłby pan łaskaw wstać na chwileczkę — chciałbym wyjąć z mego kapelusza pasek korkowy, bo może szanownego pana uciskał!"

#### NADGODZINY

W gmachu teatru pracowało kilku murarzy nad koniecznemi naprawami. Pracy przyglądał się z zajęciem dyrektor, a chcąc im sprawić przyjemność, zaproponował: „Może przyszlibyście dziś'aj wieczorem na przedstawienie. Dam wam wolne bilety".

Murarze zgodzili się i przyszli na przedstawienie, które trwało trzy godziny.

Te trzy godziny znalazł później dyrektor w rachunku pod rubryką „robocizna".

Murarze policzyli je jako „nadgodziny".

#### W SKŁADZIE CYGAR

— Oto cygaro, panie dyrektorze, którem może pan poczęstować każdego!

— Dziękuję, mój panie, ja chcę kupić takich, które mógłbym sam palić.




# Reprezentacja zapaśników Austrji

## walczy dziś z reprezentacją Polski w Katowicach

Dziś o godz. 19 w sali Powstańców w Katowicach odbędzie się, jak już podaliśmy, z wielkiem napięciem oczekiwany przez Polski świat sportowy **Międzypaństwowy mecz w zapasach pomiędzy Polską a Austrją.** Jest to pierwsze spotkanie pomiędzy powyższemi zespołami i ma dla obu stron olbrzymie znaczenie. Polskim zapaśnikom chodzi w pierwszym rzędzie o zmierzenie się z tak renomowanym przeciwnikiem za jakiego uchodzi w międzynarodowych kołach sportowych drużyna państwowa Austrji. Austrjakom zaś o ew. uzyskanie jaknajlepszego wyniku z polskimi zapaśnikami Od wyniku polskich zapaśników zależeć będzie głównie ich wysłanie **do Helsinków (Finlandja) dlatego też każdy starać się będzie** dać z siebie wszystko, by pojechać na mistrzostwa Europy i bronić barw Polski. Przyjazd austrjackiej drużyny do Katowic stał się nielada sensacją sportową. Wszędzie dają się słyszeć namiętne dyskusje o przyjeździe Austrjaków Zawody te, to zjawisko, niestety, w Katowicach rzadkie, winien oczekiwać każdy. Obowiązkiem śląskiego świata sportowego jest gremjalnie stawić się dziś o godz. 19 w sali Powstańców, gdyż zawody te zapowiadają się imponująco i ciekawie. Ceny biletów od 50 gr. do 3 zł Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra policyjna.

Wczoraj wieczorem reprezentacja austrjacka wraz ze swoimi kierownikami przybyła do Katowic, gdzie na dworcu katowickim była serdecznie witana przez zgórą 100 zwolenników zapaśnictwa śląskiego. Przybyłych gości witał w imieniu Polsk. Zw. Atletycznego p. P Szołtysek, oraz konsul austrjacki.

Reprezentanci austrjaccy prezentują się okazale a swoim taktem i zachowaniem się zdobyli sobie odrazu serca wszystkich.

Jeśli ten nastrój taki cechował wszystkich wczoraj na peronie dworca katowickiego przeniesie się dziś do sali Powstańców, to z pewnością zawody te staną się początkiem polsko-austrjackiej przyjaźni sportowej.

Do śląskiego świata sportowego zwracamy się tylko z prośbą, by nie grzeszył abstynencją i organizatorów dzisiejszych walk poparł w ich zamierzeniach.

**Hasłem każdego sportowca powinno dziś być: stanąć w Sali Powstańców i nie szczędzić oklasków w chwili ukazania się na widowni naszych gości i polskich reprezentantów.**

•

Po raz drugi Austrjacy wystąpią przeciw zespołowi śląskiemu jutro w Rudzie Śląskiej w sali hotelu „Piast" o godz. 19.

# Odwołanie zawodów łyżwiarskich

## w Sosnowcu

Jakiś chochlik nagrywa się z naszych **zamiarów przeprowadzenia zawodów sportowych dla młodzieży** Zagłębia Dąbrowskiego.

Przygotowaliśmy zawody narciarskie i, zaledwie dzień przed zawodami, śnieg, grubo zaścielający pola, stopniał, co uniemożliwiło nam urządzenie biegu narciarskiego. Trzeba go było odwołać.

Na niedzielę zapowiedzieliśmy zawody łyżwiarskie. Wczorajsza odwilż, a szczególnie deszcz wieczorny, **stopiły wszystkie lodowiska,** tak, że sezon łyżwiarski się zakończył. Na łyżwach nikt już nie może biegać. Trzeba więc z zawodami łyżwiarskiemi poczekać do następnego roku.

Wnajbliższym jednak czasie Redakcja nasza **urządzi na terenie Zagłębia jakąś ciekawą imprezę sportową,** i to taką, która nie byłaby w zbyt wielkim stopniu zależną od stanu pogody i temperatury.

## Komunikat śnieżny

Od kilku dni panuje w górach pogoda słoneczna. W dzień temperatura podnosi się ponad zero, w nocy panują przymrozki do —10 stopni. Wskutek tego podczas dnia w miejscach wystawionych na działanie słońca śnieg mokry; w miejscach osłoniętych i na stokach północnych szron. Powłoka śnieżna maleje wskutek braku opadów, jednakże warunki dla narciarzy, tak w Beskidzie Zachodnim, jak w Tatrach są jeszcze korzystne. Zjazdy częściowo utrudnione. Z poszczególnych ośrodków donoszą: **Równica:** 30 cm śniegu, temperatura —8 stopni. **Barania Góra:** 83 cm, temp. —4 stopnie. **Zwardoń:** 37 cm śniegu. **Zakopane:** do 20 cm. **Hala Gąsienicowa:** 80 cm. **Morskie Oko:** 107 cm.

## Czescy bokserzy na Śląsku

**DZIŚ „POLICYJNY" — „UNJA" (CZECHOSŁOWACJA) W KNUROWIE.**

Jak już donosiliśmy, odbędzie się dziś wieczorem o godz. 20 w Knurowie, w Kasynie Hutniczem mecz bokserski pomiędzy mistrzem Śląska „Policyjnym", a „Unją" z Morawskiej Ostrawy.

Jest to największa impreza bokserska, jaką dotąd ruchliwy KS. „Concordia" w Knurowie zorganizował. „Policyjny" **wyjeżdża w reprezentacyjnym składzie,** to też liczyć się należy z wysokim poziomem walk. O wysokiej klasie Czechów mówi dobitnie ostatnie wysokocyfrowe zwycięstwo nad pięściarzami „Sokoła" z Rybnika. „Policyjny" winien dołożyć wszelkich starań, by polski sport pięściarski zrehabilitować. Zwycięzca tego spotkania walczy z pięściarzami miejscowej „Concordji" w niedzielę.

## Zawody bokserskie

### w Sosnowcu

5 bm. w sali „Domu Katolickiego" przy ul. Mościckiego w Sosnowcu, odbędą się zawody bokserskie pomiędzy I. K. B. (Świętochłowice) a Policyjnym KS. (Sosnowiec). Walczą (I. K. B. na pierwszem miejscu): waga musza: Jarząbek — Welgrin (Makabi), waga kogucia Krawczyk — Domański II, waga piórkowa Piecha — Kasiński, waga piórkowa Nawa — Dziurowicz, waga lekka Plucik — Reidych, waga półśrednia Rudzki II — Banach, waga średnia Piecha II — Marcinewka.

Zawody te wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie z uwagi na wysoką klasę, jaką reprezentuje I K. B. Świętochłowice. Nie wątpimy jednak, że i tym razem zawodnicy Policyjnego KS., którzy kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa, dadzą sobie radę z groźnym przeciwnikiem. Początek zawodów o godz. 15. [illegible]

## Z boisk piłkarskich

**POLICYJNY K. S. OTWIERA SEZON.**

Piłkarze Policyjnego K. S. w Sosnowcu wyjeżdżają w nadchodzącą niedzielę do Katowic, gdzie na boisku Policyjnego K. S. rozegrają zawody towarzyskie z silną drużyną Pocztowego P. W. Katowice.

**SMP. ORZESZE LIGA — KS. „JEDNOŚĆ" ŁAZISKA GÓRNE 3:1 (0:1)**

Zawody rozegrane 26 ub. m. na boisku w Łaziskach Górnych były bardzo interesujące. Drużyna SMP., występując poraz pierwszy po dłuższej przerwie, rozegrała się dopiero po zmianie i zwyciężyła zupełnie zasłużenie. Bramki zdobyli Pichen, Rajsz i Fiskal.

**MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ZAGŁĘBIA 19 MARCA.**

O ileby projekt zorganizowania ligi okręgowej w Zagłębiu nie doszedł do skutku, to według tabeli mistrzostw na rok bieżący, rozgrywki rozpoczęłyby się już 19 bm.

**SMP. ORZESZE REZ. — „JEDNOŚĆ" ŁAZISKA GÓRNE REZ. 1:6 (0:1)**

### Różne

SAMOTNY pan w Król. Hucie poszukuje zaraz pokoju z utrzymaniem. Oferty do „7 Groszy" pod „Pracownik państwowy". 672

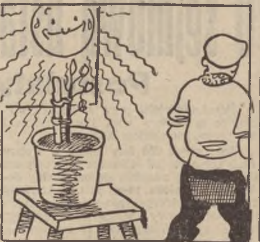
## Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek chce mieć kwiatek w domu, ku ozdobie i zabawie, więc zasadza do doniczki krzaczek znaleziony w trawie.



Aby kwiatek rósł do góry, przeto kijek wynajduje, wbija w ziemię obok kwiatka i sznurkiem go przywiązuje.



Teraz bierze swą roślinkę, by w słoneczku się ogrzała, bowiem słońce na roślinę znakomicie zawsze działa.



Ledwie kilka dni minęło rzecz się dzieje niebywała! Kijek młode pączki puścił, a roślinka... uschła cała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,00
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne po 10 groszy za 1 słowo.
Dla poszukujących pracy po 5 gr za 1 słowo.
Matrymonialne: po 15 groszy za 1 słowo.
Ogłoszenia szpaltowe po 30 groszy za 1 wiersz milimetr przy 4-szpaltowym układzie

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogal.